

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

1. SPRAWY **TREŚĆ** POLSKIE .

- a/ Stosunki polsko-niemieckiestr.1.
- b/ Polska a Z.S.R.R. " 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE .

- a/ Polityka zagraniczna Rzeszystr.3.
- b/ Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.... " 3.
- c/ Francja - Sowiety " 4.
- d/ Polityka M:Ententy " 5.
- e/ Polityka zagraniczna Włoch " 5.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ

1. ...

2. ...

3. ...

4. ...

5. ...

6. ...

7. ...

8. ...

9. ...

10. ...

11. ...

12. ...

13. ...

14. ...

15. ...

16. ...

17. ...

18. ...

19. ...

20. ...

21. ...

22. ...

23. ...

24. ...

25. ...

26. ...

27. ...

28. ...

29. ...

30. ...

31. ...

32. ...

33. ...

34. ...

35. ...

36. ...

37. ...

38. ...

39. ...

40. ...

41. ...

42. ...

43. ...

44. ...

45. ...

46. ...

47. ...

48. ...

49. ...

50. ...

51. ...

52. ...

53. ...

54. ...

55. ...

56. ...

57. ...

58. ...

59. ...

60. ...

61. ...

62. ...

63. ...

64. ...

65. ...

66. ...

67. ...

68. ...

69. ...

70. ...

71. ...

72. ...

73. ...

74. ...

75. ...

76. ...

77. ...

78. ...

79. ...

80. ...

81. ...

82. ...

83. ...

84. ...

85. ...

86. ...

87. ...

88. ...

89. ...

90. ...

91. ...

92. ...

93. ...

94. ...

95. ...

96. ...

97. ...

98. ...

99. ...

100. ...

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

FRANKFURTER ZEITUNG z 12/V. Koresp. z Berlina donosi, że od-
było się wczoraj posiedzenie Rady Ministrów w Gmachu Parlamentu,
na którym przeważnie zajmowano się stanem polsko-niemieckich ro-
kowań handlowych. Rokowaniom tym poświęcona była także dzisiejsza
rozmowa posła polskiego z min. Stresemannem. Nie jest wiadomo, czy
także przy tej sposobności zajmowano się mową ministra Hergta,
z powodu której początkowo rząd polski chciał nadesłać notę. Pod-
jęcie rozmów dyplomatycznych nad traktatem handlowym, które mia-
ły odbyć się w Warszawie, przeciąga się i z tego powodu także za-
powiedziany przyjazd posła Rauschera do Berlina jeszcze nie bę-
dzie miał miejsca.

BERLINER TAGEBLATT z 12/V. omawiając ostatnie posiedzenie ga-
binetu Rzeszy w artykule p.t. "Porażki nacjonalistów", pisze, że
ministrowie niemiecko-narodowi, Hergt i Schiele ponieśli w gabi-
necie podwójną porażkę. Stresemann musiał sprowadzić wicekancler-
za Hergta z jego przechadzki oratorskiej na terenie polityki za-
granicznej z powrotem na właściwe tory i musiał uchylić polski
protest w trudnych i niezupełnie przyjemnych rokowaniach. Mini-
ster rolnictwa i wyżywienia Schiele musiał ze swej strony zrzec
się swojego oporu przeciwko daniu posłowi niemieckiemu w Warsza-
wie Rauscherowi instrukcji, uniemożliwiających dalsze prowadzenie
rokowań handlowych. W dalszym ciągu dziennik twierdzi, że mowa
Hergta była tembardziej nieprzyjemna dla niemieckiego M.S.Z., po-
nieważ rokowania francusko-niemieckie znajdują się w stadium kry-
tycznym i polski minister spraw zagranicznych uważał widocznie za
rzecz ważniejszą wykorzystanie mowy p. Hergta do gry przeciwko po-
lityce porozumiewawczej Brianda, niż składanie protestu, który
miałby tylko platoniczne znaczenie.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 12/V. pisze o rozmowie między posłem
Olszowskim a ministrem Stresemannem, co następuje: Poseł polski
w Berlinie złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych. Można
przypuszczać przy tej okazji, że była poruszona i sprawa mowy by-
tomskiej ministra sprawiedliwości Hergta. O wyniku rozmowy dotych-
czas nic urzędowo nie ogłoszono. Niemiecka opinja publiczna niema
jednak żadnych wątpliwości co do tego, że krok posła pol-
skiego był zbyt daleki. Minister Stresemann w swej mowie w Bad Mey-
hausen wyraził tak jasno i dokładnie nasze stanowisko, że dalsze
kroki dyplomatyczne nie były już potrzebne.

BERLINER TAGEBLATT z 12/V. donosi, że min. Stresemann zapro-
ponował posłowi polskiemu w Berlinie p. Olszowskiemu, aby wymiana
między posłami polskiem a urzędem spraw zagranicznych
była wynikiem z powodu mowy wicekanclerza Hergta zamkn...

munikat, ułożony wspólnie przez urząd spraw zagranicznych Rzeszy i poselstwo. Dziennik wyraża przekonanie, że rokowania w sprawie sformułowania takiego wspólnego komunikatu doprowadzą prawdopodobnie do wyników pozytywnych i zapowiada, że skoro tylko urząd spraw zagranicznych dojdzie do porozumienia z pos. polskiem co do poprawek, zaproponowanych przez poselstwo, czego dziś jeszcze można się spodziewać, to komunikat ten ukaże się prawdopodobnie jeszcze dzisiaj późnym wieczorem.

VORWAERTS z 12/V. dowiada się, że w czasie wczorajszej wizyty posła polskiego w Berlinie p. Olszewskiego u ministra Spraw Zagranicznych Stresemanna, minister Stresemann miał się powoływać na swoją mowę, wygłoszoną w Oeynhausen, w której zaznaczył, że w myśl polsko-niemieckiego traktatu, zawartego w Locarno, wszelkie trudności, mogące się wyłonić w sprawie granic polsko-niemieckich przedkładane być mają sądowi rozjemczemu, oraz, że Polska niema wcale powodu do niepokojenia się z powodu mowy, wygłoszonej przez wice-kanclerza Hergta w Bytomiu.

DER TAG z 12/V. przypuszcza, iż minister Stresemann w odpowiedzi na protest Polski mógł tylko oświadczyć, że w sprawach polityki zagranicznej panuje między nim a wice-kanclerzem Hergtem zupełna zgoda. Dziennik podkreśla, że oświadczenie ministra Stresemanna, zawarte w mowie w Oeynhausen, - w myśl którego poza układami locarneńskimi nie istnieje żadna inna umowa z Polską - oznacza tylko odrzucenie Locarna wschodniego. Protest Polski - pisze "Der Tag" obliczony był na działanie zagranicą. Rząd polski zawsze występuje z podobnymi protestami, ilokroć sprawa opróżnienia Nadrenji, względnie zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji rozważana jest przez Berlin i Paryż. Jeżeli ze strony Polski oświadczone, że mowa wice-kanclerza Hergta nie odpowiada duchowi paktu locarneńskiego, to rząd Polski widocznie przecenia znaczenie polsko-niemieckiego traktatu rozjemczego.

POLSKA A Z.S.R.R.

LIETUVA z 9/V. we wst. art. omawia stosunki polsko-rosyjskie i wskazuje na ich pogorszenie się. Pertraktacje Polski z Rosją nie spełzły na niczem. Należy zaznaczyć, że polacy nigdy szczególnie nie myśleli o traktacie gwarancyjnym z Rosją. Marszałek Piłsudski, gdyby tylko mógł, najchętniej wykreśliłby Rosję z mapy politycznej. Piłsudski dąży uparcie do odbudowania Rzeczypospolitej w granicach z r. 1772. W roku 1920, gdy w swoich rękach miał stolicę Litwy, Białorusi i Ukrainy, byłby prawie u celu swych marzeń młodości, gdyby nie późniejsze jego niepowodzenia.

Traktat ryski nie zadowolili ani Piłsudskiego, ani też Rosjan. Piłsudski pragnął granic z r. 1772, Rosjanie zaś domagali się etnograficznej granicy polskiej, która leży daleko na zachód od linii Curzon'a. Obydwie więc strony wyczekują tylko warunków dogodnych dla zrealizowania swych projektów. Bolszewicy nie dążą do dyktatorskich zdobyczy: chodzi im wyłącznie o zjednoczenie Białorusi i Ukrainy, tj. o wydarcie ziem białoruskich i ukraińskich z rąk polskich. Wielką zachętę potemu Rosja Sowiecka otrzymuje ze strony Białorusi i Ukrainy sowieckich. W Charkowie, Kijowie i Mińsku propaguje się otwarcie ideę pochodu zbrojnego przeciwko Polsce. Polacy też nie drzemają; na Białorusi panuje terror, na Ukrainie przestano mówić o autonomji, a zaczęto rozбивać jedność ukraińską. Narodowe stronnictwa polskie zwalczają politykę autonomji, to też Piłsudski musi się z tem liczyć. Ostatniemi czasy polacy wiele piszą o oswoobodzeniu sowieckiej Ukrainy z pod jarzma bolszewickiego. Wywołało to duże niezadowolenie w Moskwie i Charkowie. Sowiety do-

patrują się w tem zmiany polityki polskiej i nawołują do odparcia polskiego imperjalizmu. Tymczasem Rosja czeka rewolucji w Polsce - Polska zaś zupełnej ruiny w Rosji. Wszakże i pierwsi i drudzy szykują swe siły a Moskwa nawet sili się prowadzić propagandę w polskiej Ukrainie i Białorusi. Stosunki polsko-rosyjskie unormują się zapewne dopiero wówczas, gdy między Polską a Rosją powstaną niezależne państwa: Ukraina i Białoruś.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

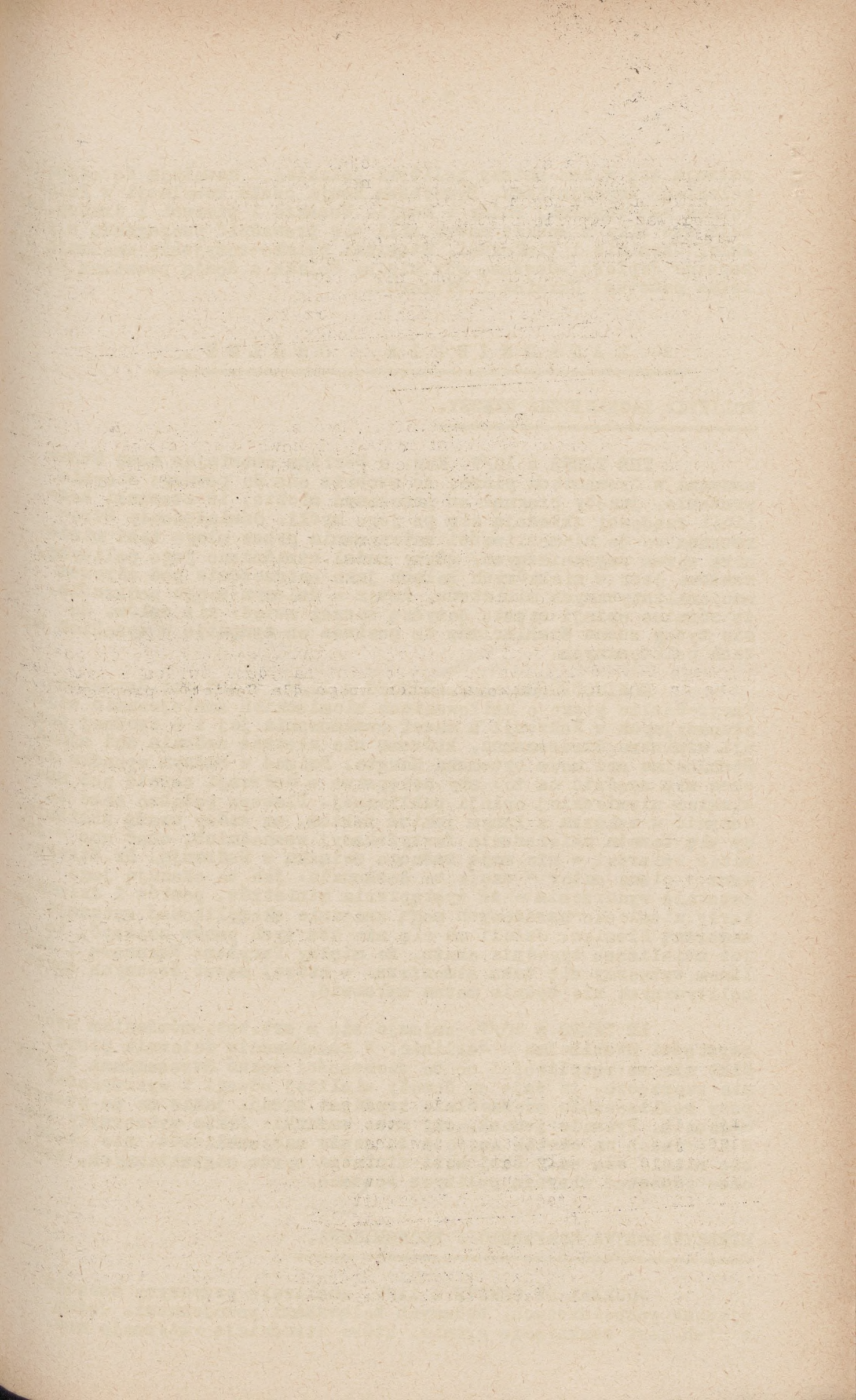
THE TIMES z 10/V. Kor. z Berlina omawiając mowę Stresemanna w Oyenhausen pisze, że zrobiła ona do pewnego stopnia wrażenie, jakoby pragnął on przekonać siebie, iż stosunki koalicji rządowej układają się po jego myśli. Oświadczenie Stresemanna co do niemożliwości zatrzymania przez niego teki ministra spraw zagranicznych, gdyby nadal utrudniano jego politykę, uważane jest w niektórych kołach jako ostrzeżenie pod adresem nacjonalistycznych ministrów. Autor w dalszym ciągu podkreśla, że różnice opinii często dotyczą raczej metod, niż celów. Co się tyczy ruchu Stahlhelmów to posiada on sympatje w wysokich kołach politycznych.

KONIGSBERGER HART.ZEITUNG z 11/V. W art.wst.Warszawa-Paryż-Berlin pisze o usiłowaniach niemieckich zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji a nawet ewakuowania jej i o trudnej pozycji ministra Stresemanna, któremu nie ułatwia zadania ani zjazd Stahlhelmu ani mowa bytomska Hergta. Briand w żadnym wypadku nie chce się zgodzić na to, aby ustępstwa w Nadrenji czynić pod naciskiem niemieckiej opinii publicznej. Dlatego podobno chce to uczynić w związku z innym jakimś faktem, za który uważa zbliżający się termin zniszczenia fortyfikacyj wschodnich, choć one - jak autor twierdzi - nie mają żadnego związku z Nadrenją. Dr.Stresemann - pisze autor - czuje to doskonale, jak to okazują jego ostatnie wynurzenia - że wystąpienia ministrów, posłów i dziennikarzy niemiecko-narodowych mogą znacznie skomplikować sytuację wewnętrzną Niemiec. Jeżeli mu się nie uda tych panów uciszyć, to już najbliższe tygodnie okażą, że między Paryżem, Warszawą i Berlinem wytworzy się taka atmosfera, w której nawet drobnych spraw politycznych nie będzie można załatwić.

LE TEMPS z 10/V. zajmuje się w art.wst.omówieniem uroczystości Stahlhelmu w Berlinie. W zakończeniu dziennik pisze: Nikt nie ma wątpliwości co do szczerości uczuć Stresemanna i nikt nie zaprzecza, że daje on dowody wielkiej odwagi i wytrwałości przy realizowaniu szczególnie trudnych zadań, jakie ma do przeprowadzenia. Pytanie jednak, czy nowe warunki, jakie wytworzyły się w Niemczech na skutek wejścia do rządu nacjonalistów, nie okażą się silniejsze od dobrej woli ministra spraw zagranicznych, który chce pozostać wiernym polityce Locamo.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

JOURNAL DE GENEVE z 11/V. analizuje przyczyny szeregu zjawisk gospodarczych, będących bolączkami powojennymi. Jedną z nich jest zamknięcie granic, które utrudniają emigrację mas.



Ameryka zamknęła się przed emigracją; bez tego faktu nie doszło by do faszyzmu, który powstał z nagromadzenia młodych ludzi po wojnie, nie mogących wrócić do życia cywilnego i nie mogących emigrować. Odpowiedzialność Ameryki za stworzenie faszyzmu jest wielka. Gdyby emigracja włoska odbywała się swobodnie, nie było by naprężenia pomiędzy Francją a Włochami, ani dążeń ekspansji włoskiej ku Bałkanom. Włochy nie pożądałyby Tunisu, Albanii czy Cylicji. Bez rozporządzeń anty-japońskich w Australji i Kalifornji nie byłoby kwestji japońskiej. Artykuł dodaje, że kraj, który ma tak wielką emigrację, jak Włochy, nie może sobie rościć pretensyj do narodowego zachowania wszystkich swoich emigrantów i nie powinien bronić ich od asymilowania się z innymi narodami.

PRAWDA z 11/V. W art. p.t. "Dwa systemy" pisze, że delegacja sowiecka przeciwstawiła rozwój planowej gospodarki socjalistycznej anarchji kapitalistycznej, szukającej wyjścia z ciężkiego położenia w przedłużaniu systemu eksploatacji słabszych państw przez silniejsze. Zdaniem autora - ekonomiczna Liga Narodów - gdyby powstała, byłaby takim samym orężem ucisku słabszych państw na gruncie ekonomicznym, jak obecnie Liga Narodów - na politycznym. Przewidywania pisma o bezcelowości konferencji całkowicie się sprawdziły. Lecz cel, jaki sobie postawiła delegacja sowiecka, został osiągnięty, gdyż zasadnicze linje sowieckiego systemu gospodarczego i jego rezultaty na gruncie gospodarczym ujawnione zostały przed światem z trybuny międzynarodowej, oraz stwierdzona została gotowość związku sowieckiego do pokojowego współdziałania ze wszystkimi narodami świata i fakt ten nie da się już zatuszować przez wrogą dla Sowietów propagandę.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/V. W art. wst., omawiając wystąpienie delegacji sowieckiej pisze, że jedynym celem udziału Sowietów w konferencji jest chęć pozyskania kredytów. Zasady państwa sowieckiego wyłożone w Genewie dadzą się streścić w następujący sposób: państwa kapitalistyczne powinny się wyrzec wszelkiej ochrony, narazić na propagandę bolszewicką i dostarczyć kredytów, które pozwolą propagandzistom na rozwój komunizmu.

Autor wyraża przekonanie, że Genewa nie będzie podatnym gruntem dla "sukcesów sowieckich".

THE DAILY NEWS z 10/V. W art. wst. pisze, że mowy wygłoszone przez delegację sowiecką na konferencji ekonomicznej wykazują zmieniające się stanowisko Sowietów w kwestji handlu zagranicznego. Mowy - chociaż propagandystyczne, nie były prowokacyjne.

FRANCJA - SOWIETY.

LE MATIN z 9/V. zamieszcza art. 3. Lauzanne w którym pisze, że zabawa w pertraktacje finansowe z Sowietami, trwająca już od 26-u miesięcy powinna się nareszcie skończyć. Pertraktacje nie dały dotychczas żadnego wyniku, ponieważ Sowiety na żądanie spłaty długów uporczywie domagają się uprzedniego przyznania im kredytów. Z pertraktacyj tych ciągną jednak korzyści pewne sfery, gdyż ożywienie lub też chwilowe przerwanie układów wpływa na kurs różnych papierów wartościowych. Wytwarza to również pole dla szantażów politycznych, gdyż pewne osobistości obliczają posłom parlamentarnym odpowiednie wynagrodzenie za uzyskanie kredytów dla Rosji Sowieckiej.

POLITYKA MAŁEJ ENTENTY.

NEUE FREIE PRESSE z 12/V. W art. wst. pisze z okazji zjazdu ministrów spraw zagranicznych małej ententy, że wielokrotnie uważano ją za niczniejącą, a jednak daje oznaki życia. Autor wiodzi następujące jej trudności: przeszkodą są - pisze - przede wszystkim rozbieżne interesy państw M:Ententy. To było zresztą od początku. Rząd bukareszteński jest krępowany sąsiedztwem Rosji, tj. troską o Besarabję. Rumunja i Jugosławja są związane z interesami Bałkanów, przyczem Jugosławja łączy z tem swoje najważniejsze zagadnienia. Natomiast Czechosłowacja znajduje się całkowicie w Europie Środkowej, sprawy bałkańskie dla niej są zupełnie obojętne. Czechosłowacja - podobnie, jak i Jugosławja - zupełnie inaczej odnosi się do Rosji, niż Rumunja, albowiem obie nie mają z Rosją żadnych punktów tarcia, natomiast wiele wspólnych interesów gospodarczych i politycznych. Kwestja stosunku do Rosji będzie z pewnością przedmiotem także obecnych rozmów. Autor zaznacza, że konferencja dotychczas były tylko luźną wymianą zdań, lecz na przyszłość należałoby stworzyć stałe podstawy M. Ententy, by stała się ona rzeczywiście rodzajem Locarna południowo-wschodniego.

MANCHESTER GUARDIAN z 9/V. Kor. z Wiednia pisze, że niechęć Czechosłowacji i Węgier przyznania Austrii większych koncesyj celnych bezwzględnie przyczyni się do zwiększenia ruchu, zmierzającego do połączenia się z Niemcami. Jest rzeczą znamioną, iż przedstawiciel Austrii na konferencji w Genewie b. minister Heinl podkreślił, że całkowicie niezależne życie ekonomiczne Austrii jest prawie niemożliwe dla niej w przyszłości i że musi przyłączyć się do większej jednostki ekonomicznej, by zapewnić sobie istnienie. Dwuznaczna mowa Heinla nie wyjaśniła, czy myślał on o połączeniu z Niemcami, czy też o współpracy z państwami sukcesyjnymi. W kołach pangermańskich w Wiedniu mowa ta uważana jest jako groźba "Anschlussu".

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

CORRIERE DELLA SERA z 10/V. W związku z konferencją rozbrojeniową pisze, że podczas gdy prasa wroga Włochom rozpowszechnia pogłoski, że pojechały one do Genewy z programem negatywnym naprawdę jest wprost przeciwne. Włochy gotowe są do przyłączenia się do jakiegokolwiek projektu redukcji zbrojeń pod warunkiem, aby stosował się on do wszystkich państw i aby wzięto pod uwagę ich specjalne położenie względem innych państw kontynentu europejskiego, wobec których nie mogłyby się wyrzec równości sił.

LA TRIBUNA z 10/V. W art. wst. zajmuje się trudnościami w stosunkach pomiędzy Włochami a Francją. Dziennik zaznacza, że zbyt częstym jest powtarzać, iż wzrost i ekspansja Włoch jest koniecznością historyczną, - bynajmniej niewymierzoną przeciwko Francji. Zwraca zarazem uwagę prasie włoskiej, aby kwestje te traktowała po męsku i w sposób chłodny. Tribuna wspomina o znanym artykule Maurrasa, który określa jako zwrócony przeciwko Briandowi a nie przeciwko Włochom. Artykuł kończy się nawoływaniem do porozumienia obydwóch narodów łacińskich.

